

Władysław Majkowski*

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI A ODRODZONA POLSKA

MARSHAL JOSEPH PILSUDSKI AND REBORN POLAND

Streszczenie. Marszałek Józef Piłsudski bardziej niż ktokolwiek inny przyczynił się do odzyskania po 123 latach politycznego niebytu suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej. Uprzednie powstańcze zrywy: Insurekcja Kościuszkowska, Powstanie Listopadowe, czy Powstanie Styczniowe nie były zdolne odwrócić tego stanu rzeczy. Płonnymi okazały się też nadzieje związane z Napoleonem i Jego wyprawą na Rosję.

Efektywna działalność Józefa Piłsudskiego na rzecz odzyskania niepodległości była uwarunkowana cechami Jego osobowości, jak i okolicznościami Jego życia. Na pierwszą kategorię składały się: wrodzona inteligencja pozwalająca Mu dostrzegać zdarzenia w całej złożoności, analizować je i wyciągać z nich właściwe wnioski, patriotyczne wychowanie jakie wyniósł z rodziny oraz syberyjskie zesłanie. Sprzyjająca okoliczność to wyśniona przez Mickiewicza „wojna ludów” – I wojna światowa i niebywały splot okoliczności, wyrażające się w tym, że w jednym czasie trzech zaborców poniosło militarną klęskę. Tę sprzyjającą sytuację przewidział i w pełni wykorzystał, przyszły Naczelnik Państwa. On też stworzył Legiony jako zaczątek polskiej armii. Nie jest zatem żadną przesadą stwierdzenie prezydenta Ignacego Mościckiego wyjęte z mowy pogrzebowej na pogrzebie Marszałka: *Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek...!*

Abstract. May 12 this year, it has been 80 years, since one of the greatest of Poles, our homeland has ever had – Marshal Joseph Pilsudski has departed to the eternal watch. That is he, more than anybody else, undertook efforts to restore to political being Polish Republic, which did not exist politically for 123 years. It was on October 24, 1795 that three neighboring powers: Russia, Prussia

* Ksiądz prof. dr. hab., wykładowca Akademii Polonijnej w Częstochowie (więcej o Autorze zob. „Noty biograficzne”).

and Austria shared the rest of the territory of the Polish Republic in its third partition. Signed two years later the partitions convention in St. Petersburg on January 26 1797 has permanently legitimized this state of affairs.

Uprisings such as Kosciuszko Insurrection of 1794, November Uprising of 1830, and the January Uprising of 1863 were not able to reverse this state of affairs. Hopes connected with French-Russian war of 1812 proved to be too barren hopes. Poles had to wait for the arrival dreamed by Mickiewicz "war of the nations" and take advantage of this incredible coincidence, that at one time three invaders suffered military defeat. This favorable situation predicted and fully took advantage of it, the future Head of State – Joseph Pilsudski. He was for the whole galaxy of patriots' inspirer and leader in those very complicated times. He was a man of great capacity, able to answer to challenges of those years.

Wstęp

12 maja br. minęło 80 lat, jak odszedł na wieczną wachtę jeden z największych Polaków, jakich miała nasza Ojczyzna – Marszałek Józef Piłsudski. To Jemu, bardziej niż komukolwiek, przypadło dzieło wskrzeszenia do politycznego bytu, nieistniejącej od 123 lat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kiedy to 24 października 1795 r., trzy ościennie mocarstwa: Rosja, Prusy i Austria podzieliły się resztą terytorium I Rzeczypospolitej w ramach jej III rozbioru. Podpisana zaś dwa lata później konwencja rozbiorowa w Petersburgu 26 stycznia 1797 r. na stałe usankcjonowała ten stan rzeczy.

Powstańcze zrywy: Insurekcja Kościuszkowska, Powstanie Listopadowe, czy Powstanie Styczniowe nie były zdolne odwrócić tego stanu rzeczy. Płonnymi okazały się też nadzieje związane z Napoleonem i Jego wyprawą na Rosję. Trzeba było czekać do nadejścia wyśnionej przez Mickiewicza „wojny ludów”, i wykorzystać ten niebywały splot okoliczności, że w jednym czasie trzech zaborców poniosło militarną klęskę. Tę sprzyjającą sytuację przewidział i w pełni wykorzystał, przyszły Naczelnik Państwa. To On był dla całej plejady patriotów inspiratorem i przywódcą w tych ogromnie skomplikowanych czasach. On był człowiekiem na

miarę wyzwań tamtych lat. Dzieło Marszałka dobrze ujął w krótkich słowach Achilles Ratti, nuncjusz papieski, późniejszy Papież Pius XI, który składając życzenia noworoczne Naczelnikowi w Pałacu Łazienkowskim w Warszawie w 1919 r. powiedział: *Uczył Pan dobrze, Ekscelencjo, dając tej chwili i takiej scenie tło takie jak te piękne Łazienki. Można było ongi powiedzieć, że nieszczęśliwy król Stanisław August, budując ten pałac, rozsypał jedynie ręką nieświadomą kwiaty i uśmiechy sztuki na łożo umierającej Polski i przygotował jej mauzoleum zimne i puste. Pan zadałeś kłam temu pustemu słowu. Polska wraca z Panem do pięknych Łazienek i jaśniejąca nową młodością, ufna w nową przyszłość przyjmuje tutaj powinszowania i życzenia świata¹.*

Nie jest zatem żadną przesadą stwierdzenie prezydenta Ignacego Mościckiego wyjęte z mowy pogrzebowej na pogrzebie Marszałka: *Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek...!*

Życie i dzieło Marszałka Józefa Piłsudskiego było prezentowane przez wielu pisarzy i historyków w różnych kontekstach. Niewiele do tego można dodać. Jednak to, co ciągle ma swoją rację bytu, to przypominanie szerokim rzeszom o wielkim wkładzie Naczelnika Państwa w dzieło odrodzenia się Rzeczypospolitej. Trzeba to czynić tym bardziej, że przez 45 lat komunistycznych rządów w Polsce robiono wszystko, by nie tylko obdzierać Go z zasług dla Rzeczypospolitej, ale nawet dyskredytować Jego osobę i czyn. Przez 45 lat uczono w szkołach historii Marszałka napisanej w Moskwie.

1. Józef Piłsudski urodzony lider

Przywódcze zdolności przyszłego Naczelnika Państwa były widoczne w osobowości J. Piłsudskiego od dzieciństwa. Dostrzeżono je już w rodzinie. Miało to swoje przełożenie na sposób wychowania młodego J. Piłsudskiego. Sam Piłsudski tak wyraża się na ten temat:

¹ Cyt. za: J. Osica, A. Sowa, *Bitwa Warszawska. 1920 rok niezwykły*, Poznań 2011, s. 8.

„Wychowano mię tak, że wpojono we mnie wiarę w moje zdolności, a co za tym idzie, w niezwykle moje przeznaczenie”. Ta świadomość niezwyklego przeznaczenia towarzyszyła J. Piłsudskiemu całe życie i była dla niego inspiracją do działań i źródłem siły w ich realizacji. Pierwszym tego wyrazem była kariera Józefa Piłsudskiego w Polskiej Partii Socjalistycznej. Zaraz po powrocie do Wilna z syberyjskiego zesłania (1.07.1892 r.). Józef Piłsudski, „Towarzysz Wiktor” stał się wkrótce czołową postacią tej formacji. Inspirował Partię swoimi pomysłami, rozbudował jej społeczne zaplecze, tchnął w nią nowy dynamizm. Pisał artykuły do *Robotnika* – organu PPS, by wkrótce stać się jego naczelnym redaktorem. Ten rodzaj działalności kontynuował Piłsudski w Galicji po ucieczce ze szpitala psychiatrycznego w Petersburgu. Zamieszczał swoje artykuły w czasopismach: *Walka* i *Naprzód*.

Przywódcze cechy Józefa Piłsudskiego okazały się w całej pełni w ramach przygotowań paramilitarnych oddziałów, które miały stać się zaczątkiem polskich formacji wojskowych, a następnie polskiej armii. Jego działania na rzecz ograniczenia rekrutów do armii zaborców, a zwłaszcza armii austriackiej miały ten sam cel. W legionach J. Piłsudski był niekwestionowanym liderem. Takim widziały go austriackie władze wojskowe, z których enigmatyczną polityką co do przyszłości polskiej państwowości, nie zgadzał się Brygadier.

Przywódcze cechy Józefa Piłsudskiego były tak oczywiste, że już 14 listopada 1918 r. Rada Regencyjna rozwiązała się i całą władzę przekazała Józefowi Piłsudskiemu, który stając się Naczelnikiem Państwa uzyskał władzę dyktatorską.

Józef Piłsudski nie chciał być dyktatorem. Dlatego w możliwie krótkim czasie chciał przekazać swoją władzę Sejmowi na posiedzeniu Izby w dniu 20 lutego 1919 r. Swoją rezygnację złożył na ręce Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego. Na tymże posiedzeniu Izby wpłynął do łaski marszałkowskiej wniosek, przyjmujący oświad-

czenie Piłsudskiego i wyrażający mu podziękowanie za ofiarne sprawowanie urzędu w służbie dla Ojczyzny.

2. Patriotyczny czyn Józefa Piłsudskiego

Trzy różne okresy życia J. Piłsudskiego wyznaczają trzy odmienne formy działań o charakterze patriotycznym Marszałka. Pierwszy okres nawiązuje do idei obalenia caratu we współpracy wszystkich narodów ujarzmionych przez carski reżim, łącznie, a może nade wszystko, z uciemżonym ludem rosyjskim. Drugi to walka zbrojna w czasie pierwszej wojny światowej; trzeci to służba Ojczyźnie po ustaleniu granic w 1920 r. w wolnej Polsce.

2.1 Okres pierwszy

Trudno wyznaczyć badaczowi datę, kiedy młody Józef Piłsudski zaczął „spiskować”. Z jego relacji wynika jednak, że sympatii to Moskali nigdy nie czuł. Mając 10 lat postanowił, bowiem, że gdy osiągnie pełnoletniość (15 lat) to zrobi powstanie i wypędzi ich z Podbrzezia. Znany jest też fakt, że jako gimnazjalista został ukarany czterogodzinnym aresztem za to, że nie kłaniał się gubernatorowi i rozmawiał po polsku. W kontekście tego ostatniego „przewinienia” polskich uczniów wychowawca klasy krzyczał na nich: *wy żriotie ruskij chleb, polzujecieś prawami ruskowo grażdanina i nie chotitie gaworit' po ruski!* Wiadomym jest też, że jeszcze jako gimnazjalista uczestniczył w samokształceniowym kółku „Spójnia”, w ramach którego zorganizowano polską bibliotekę, z której korzystała polska, patriotyczna młodzież w Wilnie.

Pierwszy większy konflikt z carskim prawem miał J. Piłsudski w czasie, gdy studiował medycynę w Charkowie. Otóż w dniach 2 i 3 marca 1886 r. miały tam miejsce manifestacje studenckie w 25 rocznicę uwłaszczenia włościan. Piłsudski brał w nich czynny udział

za co otrzymał karę 6 dni aresztu i ostrzeżenie, że w przypadku powtórzenia „przestępstwa” zostanie wydalony z Uniwersytetu.

Okazało się, że medycyna nie była tym, co interesowało młodego Ziuka. Z tej racji miał zamiar przenieść się na studia do Estonii do Tartu. Pewnie tak by się stało, gdyby nie fakt udzielenia pomocy niedoszłym zamachowcom z „Narodnyj Woli” na życie cara Aleksandra III. W dniu, kiedy w Wilnie przebywał car policja zaaresztowała spiskowców, a 9 dni później aresztowano również J. Piłsudskiego. Po krótkim pobycie w areszcie w Petersburgu przewieziono go na moskiewską Butyrkę, by stamtąd wywieźć go na pięcioletnie zesłanie na daleką Syberię do Kireńska. Z racji złego stanu zdrowia ostatnie dwa lata zesłania odbył Piłsudski w Tunce, 200 km od Irkucka.

Syberyjskie zesłanie to w dużej mierze stracony czas w życiorysie przyszłego Marszałka Polski. Gdyby jednak przyszło doszukać się jakichś pozytywnych elementów zesłania, to dwa wydają się być do zauważenia. Na syberyjskim zesłaniu spotkał Józef Piłsudski wielu innych działaczy i patriotów. Byli wśród nich: Lidia Łojko z grupy Rewolucyjnych Narodników, proletariusze Stefan Juszczyński, Michał Mancewicz, Michał Wojnicz... oraz wielu rosyjskich działaczy. Wspólne spotkania i dyskusje stanowiły rodzaj dokształcających kursów i były psychicznym wsparciem we wspólnej niedoli. Drugi pozytywny element zesłańczej doli Józefa Piłsudskiego to refleksja nad własną osobowością i własnym przeznaczeniem. Zesłaniec wyraził to w następujących słowach: *Ja czuję, że mi trzeba dużo, dużo pracować, czując w sobie zdolności, ja sobie wyrzucam, że je marnuję, a wytrzymałości w wypełnianiu swych zamiarów nie ma, pozostaje stąd głuche niezadowolenie*

*z siebie, wyrzuty sumienia nie opuszczają mię ani na chwilę...². Współtowarzyszka syberyjskiego zesłania Lidia Łojko tak scharakteryzowała młodego J. Piłsudskiego: *Ogromny patriota polski, zajadły nacjonalista, nienawidzący Rosji i Rosjan, z entuzjazmem mówiący o Polsce i walce o wolność*³.*

Po powrocie z syberyjskiego zesłania w lipcu 1892 r. Józef Piłsudski oddał się z pasją działalności społecznej i publicystycznej. Ten wymiar zaangażowań podzielał z rosyjskimi ruchami wyzwolęńczymi, które zmierzały do obalenia caratu, upatrując w tym warunek emancypacji mas. To, co odróżniało Józefa Piłsudskiego od rosyjskich działaczy to upatrywanie w obaleniu caratu szans na odzyskanie wolności przez Polskę. Pewnie nigdy przyszły Naczelnik Państwa nie angażowałby się w działalność rewolucyjną, gdyby w niej nie upatrywał warunku odrodzenia się Rzeczypospolitej. Po jednym z zebrań czwartkowych w mieszkaniu Honoraty i Tadeusza Gałeckich w Krakowie w 1892 r., jego uczestniczka prof. Antonina Domańska napisała: *Piękny jest ten socjalizm. (...) Na imię ma Józef, nazywa się zaś Piłsudski. (...) Tak pięknie mówił o wolnej Polsce, polskich rycerzach. Boże, co za szlachetne mrzonki, ale kiedy ON mówi, wierzy się, że już będziemy nie jakąś tam Galicją, tylko wolną Polską. Wprost opętany jest wizją kruszenia kajdanów*⁴. W kwietniowej odezwie do robotników 1904 r. Józef Piłsudski napisał, że rząd carski zakuł Polaków w podwójne kajdany: *Nie tylko znosimy, na równi z rosyjskimi poddanymi cara, ucisk samowładnego rządu, lecz także gniotą nas, jako nie-Rosjan, jako nieprawosławnych. W Warszawie niech car spotka w każdym*

² Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Kraków – Łomianki, 2006, t. I, s. 43.

³ Tamże, s. 44.

⁴ Tamże, s. 171.

*robotniku nie uległego niewolnika... lecz wroga, świadomego swych sił, pewnego zwycięstwa*⁵.

W tym znajduje uzasadnienie działalność Józefa Piłsudskiego w ramach Polskiej Partii Socjalistycznej, a nade wszystko redagowanie *Robotnika*. Dobrym tego przykładem są dwa zdarzenia. I tak witając Piłsudskiego po powrocie z Magdeburga Tadeusz Szturm de Sztern usiłował mu wręczyć sztandar PPS. Witany odpowiedział: *Nie mogę przyjąć znaku jednej partii, mam obowiązek działać w imieniu całego narodu*⁶. Drugim dowodem instrumentalnego traktowania przez J. Piłsudskiego PPS jest fakt, że podczas gdy w 1920 r. już jako Naczelnik Państwa Józef Piłsudski prowadził wojnę z Rosją o granice Rzeczypospolitej i jej wolność, *Robotnik* zamieścił, na okoliczność 1-Maja, niewybredną krytykę byłego naczelnego redaktora periodyku. *Żyjemy w dalszym ciągu w odmęcie wojny. Wojny z Rosją. Wojna ta rujnuje nas do cna. Tymczasem rząd prowadzi w dalszym ciągu politykę wojenną, nie spieszy się z zawarciem pokoju i pozwala, aby wojna dalej niszczyła kraj, klasę robotniczą i inteligencję pracującą. (...) Niech żyje pokój!. Tak więc dawny 'towarzysz Ziuk' (...) po osiągnięciu 'przystanku niepodległość', nie chciał jechać dalej 'czerwonym socjalistycznym tramwajem'. Teraz między Józefem Piłsudskim a Feliksem Perlem – dawnym i obecnym naczelnym 'Robotnika' – trwa zima wojna*⁷.

Z okresem wojny japońsko-rosyjskiej związana jest też podróż Józefa Piłsudskiego do Japonii. Celem tej podróży było nawiązanie kontaktów z Japonią, i ewentualne wsparcie Japonii w sprawie Polski.

Chociaż formacje Polskiej Partii Socjalistycznej podejmowały niekiedy akcje zbrojne, zwłaszcza w czasie zamieszek w 1905 r., to

⁵ Tamże, s. 60.

⁶ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Kraków – Łomianki, 2006, t. II, s. 105.

⁷ J. Osica, A. Sowa, *Bitwa Warszawska. 1920 rok niezwykły*, Poznań 2011, s. 158.

J. Piłsudski w nich nie brał udziału. Jedyłą akcją w której uczestniczył, a nawet był jej dowódcą, chociaż nie do końca formalnym, to akcja w Bezdanych, której celem był przejęcie znacznej przesyłki pieniężnej⁸. O konieczności takiej akcji napisał: *Moneta! Niech ją diabli wezmą, ja nią gardzę, ale wolę ją brać tak, jak zdobycz w walce, niż żebrać o nią u zdzieciniałego z tchórzostwa społeczeństwa Polskiego*⁹. Chociaż sama akcja była udana – zdobytych zostało 201 tys. rubli, to jednak nie obyło się bez ofiar ze strony konwojentów. Nadto czworo uczestników akcji zostało aresztowanych i pozostaliby do końca życia na zesłaniu gdyby nie rewolucja w 1917 r. Druga akcja, w której przygotowaniu brał udział Józef Piłsudski, a która jednak nie doszła do skutku z racji braku odpowiednich środków, to skok na kasę powiatową w Mozyrze w 1909 r. Inne akcje z udziałem Józefa Piłsudskiego nie były planowane, ponieważ przyszły Marszałek oddał się całkowicie pracy nad tworzeniem paramilitarnych formacji.

2.2 Drugi okres. Przygotowanie formacji bojowych

Wydarzenia 1905 r. w Rosji i Królestwie stały się dla Józefa Piłsudskiego natchnieniem do upowszechnienia idei, że *chcąc uzyskać niepodległość Polski należy przejść od marzenia do stworzenia sił i organizacji, które w odpowiedniej chwili mogą podjąć zbrojną walkę z Rosją o niepodległość Polski*¹⁰. Krokiem w tym kierunku było powołanie do życia w Krakowie pod koniec czerwca 1908 r. organizacji bojowej o nazwie Związek Walki Czynnej (ZWC). Kierownictwa organizacji powierzono Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Teren Galicji był ku temu najbardziej stosownym miejscem. Władze

⁸ Komentując tę sytuację Józef Piłsudski wyraził swoje niezadowolenie, ponieważ taka sytuacja obniżała skuteczność samej akcji, i narażała ją na niepowodzenie.

⁹ Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. I, s. 251.

¹⁰ *Rzeczpospolita Polska*, 15 sierpnia 1967.

austriackie bowiem przyznawały Polakom większy zakres wolności niż carat w Królestwie. Zaś możliwość wojskowego szkolenia młodych Polaków dawała ustawa o stworzeniu Schützen-Vereinów, co pozwoliło zalegalizować we Lwowie Związek Strzelecki, a następnie w Krakowie Towarzystwo „Strzelec”. To one stały się zalążkiem polskich sił zbrojnych. Już w 1913 r. Polskie Drużyny Strzeleckie oddały się pod rozkazy Józefa Piłsudskiego. Na krótko przed wybuchem I wojny światowej w ich szeregach było 7239 strzelców. Do Związków należało też 130 kobiet przygotowywanych do służby sanitarnej i wywiadowczej.

W dniu wypowiedzenia wojny Serbii przez Austro-Węgry Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych wydała odezwę do wszystkich Polaków do zgłaszania się do formacji wojskowej pod rozkazy Józefa Piłsudskiego. Punktem zbiorczym były Krakowskie Oleandry, gdzie została utworzona Pierwsza Kompania Kadrowa. Do swych podkomendnych J. Piłsudski powiedział: *Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. (...) Patrzę na was, jako kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska, i pozdrawiam was jako pierwszą kompanię kadrową*¹¹. Faktycznie pierwsza kadrowa przekroczyła granicę zaboru rosyjskiego zajmując Miechów w dniu 6 sierpnia 1914 r. 4 dni później dołączyły do pierwszej kadrowej dwie inne kompanie tworząc batalion. Jego dowództwo przejął Kazimierz Sosnkowski. Dnia 27 sierpnia powstałe formacje osiągnęły stan: 145 oficerów, 412 podoficerów i 1937 szeregowców.

Szlak wojenny żołnierzy Komendanta był długi i naznaczony bojami: operacja wokół Nowego Korczyzna, potyczki pod Grabatką,

¹¹ M. Klimecki, *Legiony Polskie 1914-1918*, w: red. P. Wójcik, *Legenda Legionów*, Warszawa 2008, s. 20.

Płachtami, Anielinem. Bolimowem, Laskami, a w 1915 r. udział w operacji limanowsko-łapanowskiej. Każda z tych bitew naznaczona była ofiarami ludzkimi. Dość powiedzieć, że tylko pod Łowczówkiem w dniach 22-25 grudnia 1914 r. poległo lub zaginęło 128 żołnierzy I Brygady¹². Po krótkim odpoczynku żołnierze I Brygady uczestniczyli w bitwie pod Gorlicami i Tarnowem, by następnie prowadzić boje w dolinie rzeki Pokrzywianki pod Konarami. Ciężkie walki toczyły formacje J. Piłsudskiego pod Jastkowem. Wyparcie wojsk rosyjskich z zachodniej części Królestwa Polskiego rodziło nadzieję na pozyskanie nowych rekrutów do legionów na Litwie. Niestety nowe rozkazy Naczelnej Komendy Armii Austriackiej (Armeoberkommando) kierowały I Brygadę na Wołyń.

W międzyczasie równie ciężkie boje prowadziła w Karpatach II brygada utworzona 8 maja 1915 r. Najpierw jej dowódcą został Ferdynand Küttner, a następnie płk. Józef Haller. W bitwie pod Mołotkowem poległo 200 legionistów, tyle samo zaginęło, a rannych zostało 489¹³. Ciężkie walki były toczone też pod Pasieczną, Zieloną, Hołodyszczami i Rafajtową, Mamajowcami, Sadogórzą, Rarańczą i Rokitną... Obce tereny Bukowiny i Besarabii stwarzały dodatkową niesprzyjającą okoliczność. Wyraża to jedna ze zwrotek pieśni II Brygady.

*Idzie przez miasta obce i siola...
Patrzy się ludu obcego gromada,
Nikt jej radością nie wita ni woła:
Druga brygada.*

W dniach od 16-23 maja 1915 r. I Brygada pod dowództwem brygadiera J. Piłsudskiego uczestniczyła w ciężkiej bitwie pod

¹² Tamże, s. 51.

¹³ Tamże, s. 54.

Konarami, by następnie znaleźć się w Lubelskiem posuwając się za cofającymi się wojskami rosyjskimi. Na początku września skierowano ją przez Włodawę do Kowla. Tym sposobem w październiku 1915 r. obydwie brygady legionów znalazły się na Wołyniu pod wspólną komendą gen. Karola Trzaski-Durskiego. Generał chociaż polskiego pochodzenia, łączył polski patriotyzm z lojalnością wobec Habsburgów. Według niego możliwy był nowy polityczny twór: monarchia austro-węgiersko-polska. Stąd Generał nie potrafił zrozumieć aspiracji obozu niepodległościowego z Józefem Piłsudskim na czele. Konflikt między nimi był już tylko kwestią czasu.

Od tego czasu polityczna działalność Piłsudskiego nabrała nowej dynamiki. Przyszły Marszałek Polski miał całkiem jasny obraz tego, co już w stosunkowo krótkim czasie nastąpi. Do Ignacego Boernera powiedział: *Rosja będzie pobita, ale też państwa centralne będą pobite. W Rosji wcześniej czy później wybuchnie rewolucja... Z chwilą gdy ziemie polskie zostaną uwolnione od jarzma rosyjskiego, rola dzisiejszych Legionów jest skończona. Dalsza walka z Rosją nie przedstawia dla nas żadnego interesu. Magazynować siły dla drugiego okresu historii Legionów, gdy przyjdzie rozprawa z Niemcami i Austrią*¹⁴. To była racja, dla której Józef Piłsudski w 1917 r. na serio rozważał ewentualność przedostania się przez front do Rosji, by tam organizować wojsko polskie.

Z tego też powodu Józef Piłsudski ostro przeciwstawiał się dążeniom Niemiec i Austrii, by sprawy organizacyjne, szkoleniowe i dowodzenia były w rękach tych państw. W ramach tego sprzeciwu już 26 grudnia 1916 r. złożył obszerny memoriał do cesarskiej niemieckiej generalnej guberni, nalegając na potrzebę organizacji armii polskiej. Władze wojskowe państw centralnych ani myślały

¹⁴ Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisiek, dz. cyt. t. I, s. 251.

pójść na ustępstwa. Dnia 10 kwietnia 1917 r. władzę nad Legionami przejął Beseler. Teraz ciężar werbunku i organizacji przeszedł na POW. Generał Gubernator Beseler nalegał na Piłsudskiego, by podjął się współpracy z Niemcami, obiecując dozbrojenie Polaków. W tej perspektywie rysował świetlaną przyszłość dla Piłsudskiego i Polski. Piłsudski był stanowczy. Wspólna droga z Niemcami się skończyła. *Idziemy własną drogą*¹⁵! Niespełna miesiąc później Piłsudski został aresztowany; aresztowany też został ppłk Sosnkowski. Więźniów odtransportowano do Gdańska, następnie do Wessel, by ostatecznie osadzić ich w Magdeburgu.

Na Wołyniu II Brygada pod dowództwem płk Józefa Hallera stoczyła bitwę z Niemcami i pod Rarańczą w części swoich oddziałów przeszła na stronę Rosyjską. Część formacji została jednak rozbrojona i osadzona w obozie Huszt. Historia Legionów dobiegła końca.

2.3 Walka o granice

Dzień powrotu z niewoli magdeburskiej Józefa Piłsudskiego 11 listopada został uznany jako dzień odrodzenia się Państwa Polskiego. W tej sprawie została wysłana depesza do wszystkich państw. Depesza brzmiała: *Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych, wznowienie niepodległości i suwerenności Polski stało się faktem dokonany. Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych...*¹⁶. Wielkie mocarstwa wcale nie spieszyły się z uznaniem tego faktu. Nawet nie potwierdziły odbioru depeszy.

Sytuacja zaś odradzającej się Polski była nader skomplikowana i wielce niesprzyjająca: Polska nie miała armii, żadnych ustalonych granic, w południowo-wschodniej części Polski toczyły się ciężkie

¹⁵ Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. II, s. 71.

¹⁶ Tamże, s. 116.

walki z Ukraińcami o Lwów. 23 stycznia 1919 r. Czesi napadli na Śląsk Cieszyński, a Litwini otwarcie stawali przeciw Polakom, Rosja ani bolszewicka, ani biała nie dopuszczała istnienia suwerennego Państwa Polskiego... Poza tym na terenach Polski była jeszcze potężna armia niemiecka, która chociaż zdemoralizowana, to jednak stanowiła wielkie zagrożenie dla odradzającej się polskiej państwowości. Władze niemieckie wyraźnie były nieprzychylnie Polsce. I tak, gdy żołnierze niemieccy opuszczali Wilno, a ze wschodu zbliżali się bolszewicy, dowództwo niemieckie nie wyraziło zgody na obsadzenie przez wojsko polskie miasta wskutek czego zostało zajęte przez bolszewików. Dla Piłsudskiego był to oczywisty wyraz sojuszu niemiecko-bolszewickiego. Nie dziwi zatem fakt, że na pierwszym posiedzeniu Sejmu 10 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa powiedział, iż radość tego dnia jest pomniejszana przez fakt, że synowie ojczyzny przelewają krew w jej obronie. Naczelnik wyraził wolę ułożenia dobrych stosunków z sąsiadami, ale jednocześnie determinację w dążeniu do suwerenności państwowej.

Rzeczą ogromnej wagi była kwestia granic odradzającej się Rzeczypospolitej. Dzielili ona nawet samych Polaków. Środowiska narodowej demokracji oczekiwały powrotu do granic sprzed 1772 r. Argumentem za taką opcją był fakt, że na wschodnich terenach żyło wielu Polaków chociaż w całości stanowili mniejszość. Rzecz jednak w tym, że takiej wschodniej granicy nie dopuszczała Anglia, a Rosja bolszewicka – przygotowując się do wojny z Polską – odwlekała rozwiązania kwestii polskiej wschodniej granicy. Dowodem na to było przemieszczanie dywizji na zachód po rozprawieniu się najpierw z Kołczakiem, a później Denikinem i Wranglem.

W tej sytuacji naczelną ideą J. Piłsudskiego było stworzenie antybolszewickiej koalicji: Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy, która byłaby w stanie przeciwstawić się bolszewickiej agresji. Najsilniejszym ogniwem tej koalicji miała być koalicja polsko-

ukraińska. Z tej racji już na początku swego urzędowania to jest 25 listopada 1918 r. Naczelnik Państwa powołał w Kijowie Polską Misję Wojskową z gen. Gustawem Ostapowiczem na czele, która miała przygotować zręby takiego porozumienia. Trudność misji polegała na tym, że Polska była w stanie wojny z Ukrainą, a sama Ukraina była pogrążona w chaosie politycznym i wojskowym.

W okresie po zakończeniu I wojny światowej praktycznie wszystkie granice Polski trzeba było ukształtować lub wręcz wywalczyć. Na Warmii odbywał się plebiscyt. W Wielkopolsce i na Śląsku wybuchły powstania, które zdecydowały o przyłączeniu tych ziem do Rzeczypospolitej. Na froncie wschodnim polska armia odnosiła sukcesy. 19 kwietnia 1919 r. oddziały polskie wkroczyły do Wilna wypędzając z miasta bolszewików. W przemówieniu wygłoszonym do mieszkańców Wilna Piłsudski zaznaczył, że armia polska zdobyła miasto, by zagwarantować jego mieszkańcom wolność i swobodę oraz *możność rozwiązywania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie tego życzyć będącie...*¹⁷. Inna dobra wiadomość dotyczyła przyjazdu do Polski błękitnej armii gen. Józefa Hallera.

W tym czasie w Rosji toczyła się wojna domowa. Ententa naciskała, by Polska stanęła po stronie Denikina, udzielając mu wsparcia militarnego. Temu jednoznacznie przeciwstawiał się naczelny wódz uważając, że biała Rosja będzie dla Polski większym zagrożeniem niż Rosja bolszewicka. Naczelnik Państwa bacznie jednak obserwował sytuację na Ukrainie. Zdawał sobie sprawę z tego, że bolszewicka Rosja chce ją mieć pod kontrolą. Świadczył o tym fakt, że podczas gdy J. Marchlewski reprezentujący Lenina w rozmowach pokojowych z Polską widział możliwość daleko idących ustępstw terytorialnych na rzecz Polski na Litwie

¹⁷ Tamże, s. 205.

i Białorusi, to ustępstwa terytorialne na Ukrainie raczej nie wchodziły w grę.

Podobnie jak w odniesieniu do Polski, również w kwestii ukraińskiej, ani Denikin ani tym bardziej bolszewicy nie dopuszczali możliwości suwerennej Ukrainy. W tej sytuacji ataman Semen Petlura wysłał delegację do władz Rzeczypospolitej celem nawiązania współpracy wojskowej i ewentualnego wsparcia Polski w uzyskaniu suwerenności przez Ukrainę. Te wstępne kontakty musiały jednak znaleźć swoje ukonkretnienie i doprecyzowanie. Chodziło nade wszystko o wschodnią granicę Polski z wolną Ukrainą. Jednocześnie Polska wzmacniała swoje siły wojskowe na ewentualną akcję militarną.

W dniu 2 grudnia 1919 r. przyjechała do Warszawy delegacja ukraińska z Semenem Petlurą na czele. Została ona przyjęta przez Naczelnika w dniu 9 grudnia. Omawiano na niej stosunki wzajemne, kwestię budowy ukraińskich sił zbrojnych oraz kwestię rosyjską. Tymczasem 8 grudnia Rada Najwyższa wyznaczyła wschodnią granicę na linii Bug nie wchodząc na teren Małopolski. Sama uchwała nie odmawiała Polsce prawa roszczeń terytorialnych na wschód od tej granicy, ale fakt ten niewątpliwie ograniczał pole manewru dla Naczelnika i jego wschodniej polityki i jeszcze bardziej komplikował polskie zaangażowanie na rzecz wschodnich granic.

Chociaż Polska ciągle była w stanie wojny z Rosją, to Piłsudski zadawał sobie sprawę z tego, że ostateczne rozstrzygnięcia dopiero nastąpią. Polski wywiad donosił, że sowieci przerzucają dywizje na front zachodni, co jednoznacznie było rozumiane jako przygotowanie do wojny totalnej. Dla Piłsudskiego rodził się dylemat: czekać na agresję sowiecką czy prewencyjnie uderzyć na Kijów w nadziei, że przyłączą się do tej akcji sami Ukraińcy. Wybierając tę drugą opcję Naczelnik narażał się na miano agresora, co niewątpliwie wykorzystywała propaganda rosyjska. Atuty prewencji przeważały i po

podpisaniu konwencji wojskowej pomiędzy Polską a Ukrainą, 25 kwietnia ruszyła wyprawa Kijowska uwieńczona zajęciem Kijowa już 7 maja¹⁸.

Spektakularny sukces wyprawy wprawił wielu Polaków w euforię. Piłsudski wracający z Kijowa był owacyjnie witany przez premiera Leopolda Skulskiego. W kościele św. Aleksandra odprawiono dziękczynne nabożeństwo podczas którego odśpiewano *Te Deum laudamus*, a następnie młodzież wypręgła konie z powozu Naczelnika i sama odwiozła Piłsudskiego do Belwederu. Ta euforia udzieliła się również posłom co znalazło swój wyraz w entuzjastycznym powitaniu Naczelnika Państwa na posiedzeniu Izby. Marszałek Sejmu W. Trąpczyński skierował do J. Piłsudskiego następujące słowa: *Sejm cały, przez usta moje, Wita Cię, wodzu naczelnny, wracający ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasów Kircholmu i Chocimia naród nasz takich tryumfów oręża swojego nie przeżywał. Historia nie widziała jeszcze narodu, któryby w tak trudnych warunkach jak nasz tworzył swoją państwowość*¹⁹.

¹⁸ Rozpoczynając wyprawę J. Piłsudski wydał odezwę do mieszkańców Ukrainy. *Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na mój rozkaz ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemię Ukrainy. Ludności tych ziem czynię wiadomym, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych – obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstał z orężem w rękę, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą.*

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy lud ukraiński. Z chwilą gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego zdolne uchronić ten kraj przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen – żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów. J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*, cyt. za: J. Osica, A. Sowa, *Bitwa Warszawska. 1920 rok niezwykły*, Poznań 2011, s. 152.

¹⁹ *Kurier Warszawski*, 18 maja, 1920 r.

2.3.1 Ofensywa i sukcesy bolszewickich armii

Zajęcie Kijowa nie było równoznaczne z pokonaniem Rosji. Rosja, chociaż nadwyrężona wojną światową, rewolucją bolszewicką i wojną domową miała nadal wielki militarny potencjał. Nadto znaczne jej siły z południowego frontu nie podjęły walki z wojskami polskimi i zdążyły wycofać się za Dniepr, co oznaczało, że nie zostały rozbite w ramach wyprawy kijowskiej. Inną negatywną okolicznością wyprawy był fakt, że chociaż entuzjastycznie witane oddziały polskie na Ukrainie, to jednak nie przełożyło się to na wojskowe zaangażowanie społeczeństwa. Nie wyzwoliło też spodziewanego entuzjazmu i ruchów niepodległościowych na Ukrainie. Ożywiło natomiast antypolskie nastroje w Rosji, podsycane umiejętnie przez bolszewicką propagandę, jak też dało bolszewikom argument na forum międzynarodowym za tym, jakoby Polska była agresorem.

Wkrótce, jak się można było spodziewać, ruszyła potężna ofensywa sowiecka na dwóch frontach: na froncie południowym dowodzonym przez A. Jegorowa uderzały: 14 armia, armia konna S. Budionnego, 12 armia S. Aleksandrowicza Mieżeninowa oraz grupa J. Jakira; na północy: armie: 4 gen. J. Nikołajewicza Siergiejewa, 15 – gen. A. Korca, 3 – gen. W. Łazarewicza i 16 – gen. N.W. Sołłohuba. Pomiędzy frontami operowała grupa Mozyrska dowodzona przez gen. T. Chwiesina. Frontem północnym ze strony bolszewickiej dowodził 26-letni generał M. Tuchaczewski. Na Obydwa frontach największe zagrożenie stanowiły formacje konne: na południu armia konna S. Budionnego, a na froncie północnym III korpus, dowodzony przez G. Gaj-Chana. Naprzeciw bolszewickich armii stały: od południa: 6 armia gen. W. Iwaskiewicza, 2 armia gen. A. Listowskiego i 3 armia gen. E. Śmigłego-Rydza; od północy: 1 armia gen. Z. Zygałłowicza, 4 armia gen. S. Szeptyckiego i w centrum grupa Polesia dowodzona przez gen. W. Sikorskiego.

Pod naporem przeważających sił bolszewickich, by uniknąć okrążenia, polskie armie zaczęły się wycofywać. Pomimo faktu, że żadna z nich nie została rozbita, to jednak poniosły znaczne straty tak w ludziach jak i w sprzęcie. Dotyczyło to nade wszystko frontu północno-zachodniego. Nieskuteczne okazały się wysiłki utrzymania frontu na dawnych okopach niemieckich, następnie na Niemnie, czy wreszcie na Narwi i Bugu. W tej sytuacji polskie dowództwo zdecydowało stoczyć decydującą bitwę pod Warszawą.

2.3.2 Dramatyczne chwile i wielkie zwycięstwo

Plan bitwy warszawskiej, opracowany przez naczelnego wodza, polegał w największym skrócie na tym, by broniące stolicy armie: 5-ta od północy i 1-sza od wschodu wiązały siły bolszewickie, atakujące Warszawę, przez 3 dni. W tym czasie przyjdzie z odsieczą znad Wieprza grupa manewrowa (4 armia) dowodzona przez samego naczelnego wodza, uderzając na lewą flankę 16 sowieckiej armii, atakującej Warszawę od wschodu. Powodzenie takiego manewru zależało od dwóch rzeczy: pozostawanie armii konnej Budionnego na froncie południowo-zachodnim, tak by nie przyszła z pomocą oblegającym Warszawę siłom bolszewickim, oraz utrzymanie w tajemnicy faktu przygotowywanego manewru. Oba te warunki zostały spełnione. Nadto 4 bolszewicka armia z korpusem konnym, zamiast uczestniczyć w walce na przedmościach Warszawy przeciwko armii gen. W. Sikorskiego broniącej stolicy od północy, została skierowana na Płock bezskutecznie usiłując powtórzyć manewr feldmarszałka I. Paskiewicza z 1831 r. i zaatakować Warszawę od zachodu. Tym sposobem została wyłączona z bitwy, jaką stoczyły 15 i 3 armia z 5 armią polską gen. W. Sikorskiego, które kolejno zostały pokonane.

Bitwa warszawska zaczęła się 13 sierpnia od zmasowanego ataku 16 armii sowieckiej w kierunku na Radzymin, Nieporęt

i Ossów. Broniący Radzymina 46 pp nie zdołał powstrzymać ataku i Radzymin został zajęty przez bolszewików. Odzyskanie Radzymina zlecono 14 sierpnia dywizji Litewsko-Białoruskiej. Walka przedłużała się, a Radzymin przechodził z rąk do rąk, bez ostatecznego rozstrzygnięcia. Tego samego dnia były toczone ciężkie walki pod Nieporętem. Na północ od Warszawy, z rejonu Modlina, do akcji zaczętej przeszła 5 armia gen. W. Sikorskiego, by wiązać w walkach 3 i 15 armię sowiecką.

Również bardziej na południe sytuacja zaczęła być wyjątkowo niebezpieczna. I tak bolszewicy wdarli się do Ossowa stwarzając wielkie zagrożenie. Jego odbicie przyniosło duże straty. Nie był w stanie go odzyskać 36 pułk Legii Akademickiej, ani 3 i 4 kopania 236 pułku, które powiodł do ataku ks. kapelan I. Skorupka, który niedługo potem padł ugodzony kulą. Do odzyskania Ossowa trzeba było skierować nowe siły. Dokonał tego 3 batalion 13 pp, wzmocniony ochotnikami z 47 pp.

Przełomowym dniem w tej trudnej sytuacji okazał się dzień 15 sierpnia. Armia polska przeszła do ataku, na obydwu frontach: wschodnim i północnym, odnosząc sukcesy. Zaś 16 sierpnia pierwsza armia polska rozpoczęła atak wzdłuż szosy na Mińsk Mazowiecki. Tegoż dnia o świcie wyszło kontrnatarcie znad Wieprza. Dywizje 4 armii łatwo rozprawiły się z grupą mozyrską, by 17 sierpnia dotrzeć do Mińska Mazowieckiego. 16-ta armia bolszewicka znalazła się w potrzasku.

Uderzenie 4 armii polskiej znad Wieprza i atak 5 armii oraz innych formacji zmusił wojska bolszewickie do odwrotu w kierunku na północny wschód. Ważnym elementem tej ofensywy była bitwa o Nasielsk, która okazała się zwycięska dla 5 armii. Spektakularne zwycięstwo odniósł też 1 ppłeg w bitwie o Białystok. Nie udało się jednak ścigającej sowieckim polskim armiom unicestwić 4 bolszewickiej armii, która znalazła schronienie w Prusach

Wschodnich. Sama wojna polsko-bolszewicka kończyła się zwycięstwami Polaków w bitwie nad Niemnem i pod Komarowem.

Chociaż zwycięska wojna Polsko-bolszewicka 1920 r. ocaliła państwo polskie i całą Europę przed bolszewizmem, to jej koszt był bardzo wielki. Polska straciła 176,814 żołnierzy: poległych – 12,355, zmarłych z powodu ran – 22,326, 47,842 zaginionych i 94,291 rannych²⁰. Zniszczonych zostało wiele elementów infrastruktury..., zdewastowane zostały plony, ogołoco z dobytku folwarki i zagrody. Nadto, jeśli jest prawdą, że każda wojna zasadza się na przemocy, to sposób prowadzenia wojny przez bolszewików w 1920 r. był wyjątkowo okrutny: sekwestrowanie koni, rabowanie dobytku²¹, gwałty, branie zakładników²², znęcanie się nad wziętymi do niewoli i mordowanie ich... Henryk Czuraj uczestnik bitwy warszawskiej opisał grozę tej wojny z dnia 13 na 14 sierpnia. *Dnia tego widziałem sceny grozy... widziałem matki szarpane bólem rozpacz, poszukujące synów swoich wśród poległych. Widziałem trupa obdartej kobiety z obciętymi piersiami, przestrzeloną skronią na wylot. Widziałem rozpacz oficera – męża tej kobiety, która walczyła w przebraniu męskim u jego boku, a którą podczas walk bolszewicy zabrali do niewoli i strasznie oszpecili. Widziałem*

²⁰ L. Wyszczelski, *Operacja Warszawska. Sierpień 1920*, Warszawa 2005, s. 491, 2.

²¹ Straty wojenne były wręcz nie do oszacowania. Bolszewicy *ogolocili kraj... z wszelkiego żywego inwentarza* Zob. „Obrona” 1920, nr 6, s. 2. Podobną informację zawierał raport starosty bialskiego informujący wojewodę lubelskiego. *...Sowiecki najazd ogołocił folwarki z koni, bydła owiec, trzody i drobiu. Bolszewicy zabrali też wozy i zaprzęgi, zniszczyli ogrody, domy i urządzenia mieszkalne. ... Zabrali paszę ze stogów i spalili na polach zboże...* Cyt. za J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 346.

²² Zakładnikami najczęściej byli samorządowcy i księża. Dobrym przykładem takiego okrucieństwa byli zakładnicy: burmistrz Pułtuska, Stanisław Śniegocki, Maciej Żmijewski – burmistrz Pszasznysza... Zamordowani zostali przez bolszewików księża: Franciszek Olszewicz – proboszcz Winnicy, proboszcz parafii z Wyszyn ks. Stanisław Szulborski, rektor kościoła pobernardyńskiego z Ostrowii, czy wikary z Rzekunia – ks. Marceli Gregorczyk... Zob. J. Szczepański, dz. cyt., s. 313.

mnóstwo rozstrzelań, powieszkań, setki konających, tysiące rannych, pola usiane tak gęsto trupami, że w niektórych miejscach tworzyły się stosy ciał... Dnia tego szedłem dwakroć na bagnety, po całonocnej strzelaninie nieprzerwanym, wprost piekielnym ogniem karabinowym, z ramieniem podbitym krwią i strasznie obrzmiałym od ciągłego odbijania kolbą karabinu. Oszałały z rozpaczy, że bolszewicy mogą zwyciężyć, przedzierałem się przez zapory z drutów kolczastych pod huraganowym ogniem, widząc na prawo i na lewo kolegów uwikłanych w tych drutach lub padających od kuli. Pomieszało się wszystko, pułki z pułkami, nasi z bolszewikami – istna orgia śmierci²³.

3. Józef Piłsudski wizjoner

Wśród wielu uzdolnień Józef Piłsudski miał zdolność przewidywania biegu historii. Jego błyskotliwy umysł pozwalał mu dogłębnie analizować zdarzenia i kojarzyć fakty, by w oparciu o tak zdobytą wiedzę przewidywać bieg zdarzeń. To dlatego zdarzenia z początku drugiej połowy 1914 r. po zamachu w Sarajewie były przez Niego ocenione jako tak dawno oczekiwana „wojna ludów”, okazja wybicia się na wolność zniewolonych narodów, a zatem i Polski. W odniesieniu do sprawy polskiej, Józef Piłsudski, jednoznacznie w Rosji upatrywał największego wroga i bez jej klęski – w Jego przekonaniu – odzyskanie niepodległości byłoby niemożliwe. W tej perspektywie klęska Rosji nie była celem samym w sobie, a była warunkiem odzyskania wolności przez Polskę. Z tej racji formowane przez Niego siły zbrojne były powiązane z siłami austro-węgierskimi, a więc w „sojuszu” z państwami Centralnymi.

²³ H. Czuraj, *Wojna 1920 roku. Z dziennika*, w: J. Odziemkowski (red.), *Bitwa Warszawska 1920 roku. W obronie niepodległości*, Warszawa 2006, s. 265. H. Czuraj przeżył bitwę warszawską, ale już nie przeżył drugiego najazdu bolszewickiego na Polskę w 1939 r. Jako lekarz został zmobilizowany w 1939 r. Dostał się do niewoli i jako więzień został zamordowany przez NKWD w Charkowie.

Nie oznaczało to wiązanie się z nimi na sposób trwały, a jedynie wyczekiwanie momentu, by stanąć na „własnych nogach”. Związanie się z państwami centralnymi miało zatem charakter *par excellence* pragmatyczny. Jasno wyraził to Naczelnik w przemówieniu skierowanym do włoskiej misji wojskowej 12 lutego 1919 r. *Byłem zawsze przyjacielem Ententy, ale przede wszystkim musiałem troszczyć się o dobro mojej Ojczyzny. Ta konieczność narzuciła mi walkę z caratem, co nie oznaczało zamiaru zwalczania Ententy. Toteż kiedy upadł carat, zaprzestałem walki przeciwko Rosji i rozwiązałem Legiony*²⁴. Jeszcze bardziej dobitnie wyraża to powstały już na początku bojowego szlaku Legionów wiersz:

*Tę opaskę, coś mi dała
Za onucę będę miał –
Żebyś sobie, Austrio, nie myślała,
Żem ja ciebie w sercu miał.*

Nie dziwi zatem fakt, że po spotkaniu z gen. Gubernatorem Hansem Beselerem w 1916 r., który starał się przekonać Brygadiera, że sprawy organizacyjne, szkoleniowe i dowodzenie polskich organizacji wojskowych mają być w rękach niemieckich, przyszedłszy Naczelnik Państwa skomentował z przekąsem: on (Beseler) *próbuje mi wykądać, gdzie leżą interesy Polski*²⁵. Już wtedy J. Piłsudski przewidział klęskę Niemiec, będąc przekonany, że Ameryka nie dopuści do rozgromienia Francji i Anglii. O Rosji powiedział: *Rozleci się lada dzień. Prawdopodobnie wybuchnie tam rewolucja i wszystko się będzie kłębilo długie lata*²⁶. Historia potwierdziła słuszność tych przewidywań.

²⁴ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. II, s. 177.

²⁵ B. Miedziński, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, 1976, nr 36, s. 149.

²⁶ W. Sieroszewski, *Wspomnienia*, mps, IJP, s. 385.

Gdy po zakończeniu I wojny światowej w 1922 r. podpisano we włoskim mieście Rapallo układ pomiędzy Rzeszą Niemiecką, a Bolszewicką Rosją, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, dopatrywał się w nim cichej zмовy przeciwko Polsce. Jak dalece to się potwierdziło niech świadczy fakt, że zaraz po konferencji w Genui tegoż samego roku przywrócone zastały stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rzeszą Niemiecką i Bolszewicką Rosją. Nawiązano też wielostronną wymianę gospodarczą, a po podpisaniu umowy o współpracy wojskowej 11 sierpnia tegoż roku nawiązano między tymi krajami wieloraką współpracę wojskową: Reichswerwa wysyłała do Rosji specjalistów i inżynierów wojskowych, przekazywała Sowietom broń i amunicję, udzielała kredytów na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego... W zamian wschodni partner udostępniał Niemcom poligony nad Wołgą i Kamą dla zabronionych traktatem Wersalskim broni pancernych, lotniczych i gazowych. Strony układu wymieniały między sobą wojskowych wykładowców. Ta sytuacja spowodowała, że w drugiej połowie lipca odbyła się w kilku turach w Belwederze konferencja na której Marszałek przedstawił plan obronny na wypadek zaatakowania Polski przez Niemcy²⁷.

Już od 1926 r. Marszałek włączył do studiów nad planami obronnymi wojnę prewencyjną z Niemcami. O tej możliwości poinformował przez swojego wysłannika do Białego Domu Tytusa Filipowicza samego prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera. Prezydent Hoover przyjął tę notę ze zrozumieniem,

²⁷ T. Kośmider, *Planowanie wojenne w Polsce w latach 1921-1926*, Toruń 2001, s. 100. Marszałek był świadomy – jak to powiedział kilka lat później do Kazimierza Głabisza, że *marzeniem Niemiec jest doprowadzić do kooperacji z Rosją, jak za czasów Bismarka. Dojście do takiej kooperacji byłoby naszą zgubą. Do tego dopuścić nie można*. J. Szaniawski, *Marszałek Piłsudski. W obronie Polski i Europy*, Warszawa 2008, s. 116. Historia potwierdziła przewidywania Marszałka. Wyrok na Polskę został podpisany, w ramach zawiązanego paktu Libbentrp-Mołotow 23 sierpnia 1939 r. Oficjalnie był to pakt o nieagresji, ale tajny protokół zawierał likwidację państw bałtyckich i Polski.

upatrując w Niemczech realne zagrożenie nie tylko dla Polski, ale całej Europy. Na polecenie Prezydenta Hoovera przyjechała do Polski tajna misja wojskowa z Douglasem MacArthurem, która obserwowała manewry wojskowe polskiej armii na Wołyniu. Jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy Marszałek wysłał inną tajną misję (generała Wieniawę-Długoszewskiego i senatora Jerzego Potockiego) do Paryża, której celem było wybadanie możliwości wspólnego militarnego wystąpienia przeciwko Niemcom natychmiast po naruszeniu przez Reischwerę postanowień traktatu wersalskiego. Rozmowy skończyły się ogólnikową deklaracją strony francuskiej ewentualnej współpracy sztabowej i zapewnieniem dostaw sprzętu wojennego na wypadek wojny.

Dojście Adolfa Hitlera do władzy w 1933 r. było przez Józefa Piłsudskiego jednoznacznie ocenione jako wielkie zagrożenie dla Polski. Dlatego, pomimo odmowy Francji, Marszałek nie porzucił idei wojny prewencyjnej przeciw Niemcom. Drugiego maja 1933 r. wysłannik Marszałka Alfred Wysocki przedstawił Hitlerowi ultimatum: wojna albo wyrzeczenie się przez Niemcy rewizji granic zachodnich Polski. Świadomy faktu, że Reischwera nie dysponuje jeszcze wystarczającą siłą militarną Hitler zobowiązał się do przestrzegania obowiązujących traktatów. Elementem demonstracji siły była zarządzone przez Marszałka największa w historii Polski defilada kawalerii na Błoniach krakowskich w 250 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. Sama deklaracja o nieagresji pomiędzy Niemcami i Polską została podpisana 26 stycznia 1934 r. i miała obowiązywać przez 10 lat. Okazało się, że Hitler grał tylko na zwłokę, by w dogodnym czasie uderzyć na Polskę.

Z przewidywań Marszałka nie skorzystali przywódcy Europy. *Zachód był 'sparaliżowany' w swojej polityce, zapatrzony w niedołążną Ligę Narodów, szukający bezpieczeństwa w wielostronnych, a przez to słabych porozumieniach międzynarodowych. Brak było*

*dalekich myśli przewidujących rozwój wypadków politycznych w Europie*²⁸. W 1933 r. Europa straciła szansę na uratowanie pokoju. Za tę niemoc zapłaciła straszłą cenę drugiej wojny światowej.

4. Józef Piłsudski – kontrowersje

Józef Piłsudski należał do tej kategorii ludzi, którzy mieli bardzo wielu zwolenników, ale też i przeciwników, aby nie powiedzieć wrogów. Zwolennicy Marszałka widzieli w nim wielkiego patriotę i ojca odrodzonej Rzeczypospolitej; przeciwnicy – socjalistę i dyktatora, który dokonał zamachu stanu w 1926 r. Stąd nie dziwi fakt, że – jak pisał *Kurier Polski* – *każdy niemal czyn jego, od chwili kiedy na czele garstki zbrojnej przekroczył kordon graniczny, był kwestionowany, budził wiarę i wątpliwości, entuzjazm i oburzenie, nadzieję i desperację. Niezmiennym przez te długie ciężkie lata pozostał tylko urok, pozostał tajemniczy wpływ, jaki wywierał na swoje najbliższe otoczenie – aż do chwili dzisiejszej, gdy otoczeniem stał się cały naród*²⁹.

Przykładem takiego oddziaływania osobowości Marszałka był książę Stanisław Radziwiłł, który jako żołnierz armii rosyjskiej, znając Brygadiera z opowiadań miał się o nim wyrazić we Lwowskim Klubie Ziemiańskim: *To żeście wy Polacy w Austrii tego łotra nie powiesili na pierwszej gałęzi, będzie wiecznym wstydem dla Was*³⁰. Wielką metamorfozę musiał przejść książę, gdy wkrótce, poznając Naczelnika z bliska, stał się jego wielkim zwolennikiem i adiutantem³¹.

²⁸ J. Szaniawski, dz. cyt., s. 116.

²⁹ *Kurier Polski*, 19 marca 1919 r.

³⁰ Cyt. za: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. II, s. 345.

³¹ Janusz Radziwiłł komentując tę sytuację powiedział: *Nie mogłem się nadziwić, że człowiek o wysokiej bądź co bądź kulturze umysłowej i wysokiej kulturze europejskiej, może ulec takiemu, jak ja to nazwałem, psychopatycznemu wpływowi drugiego człowieka. Piłsudski stał się dla niego wszystkim i byłby w każdej chwili w ogień za nim poszedł. Natomiast stosunek Marszałka do niego był również niezwykle, bo*

W rozmowie z M. Jałowieckim o J. Piłsudskim książę powiedział: *Doprawdy Opatrzności chyba trzeba zawdzięczać, że przybył w samą porę i unieszkodliwił klikę z Daszyńskim na czele...*³². Gdy w czasie wyprawy Kijowskiej książę zginął pod Malinem, Piłsudski, dowiedziawszy się o tym, miał łzy w oczach. Nakazał przetransportować jego zwłoki do Warszawy, gdzie 22 maja, w kościele św. Krzyża została odprawiona Msza św. pogrzebowa. Naczelnik był jednym z uczestników ceremonii pogrzebowej.

Podobną metamorfozę przeszedł cały pułk ułanów jałowieckich. Żołnierze tego pułku wywodzący się inteligencji ziemiańskiej z niechęcią odnosili się do Piłsudskiego, którego znali z doniesień, a nie z bezpośrednich z nim kontaktów, jako socjalistę. Wystarczyło jednak jedno luźne spotkanie z Naczelnikiem, kiedy w czasie wyprawy kijowskiej pod Koziatyniem wyrzekł do ułanów trzy słowa: *jazda, chłopcy, jazda... Od tamtej nocy z 24 na 25 kwietnia pułk go pokochał miłością absolutną... Wojsko wierzyło mu bezgranicznie...*³³.

Józefowi Piłsudskiemu obce było uczucie nienawiści i zemsty. Gdy grupa zamachowców tak zwanego tymczasowego rządu narodowego z pułkownikiem Marianem Januszajtisem dokonała nieudanego zamachu stanu, nikt z nich nie został ukarany. Pułkownik M. Januszajtis nie tylko nie został zwolniony z wojska, lecz w 1920 r. dowodził dywizją w randze generała, a inny uczestnik puczu ks. E. Sapiecha wkrótce został ambasadorem w Londynie³⁴. Podobnie po zamachu stanu w 1926 r. wojskowi, którzy stanęli po

odczuwając nastrój kompletnego oddania się jemu, pod pewnym względem odwzajemniał to. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. II, s. 344.

³² M. Jałowiecki, *Wolne Miasto*, Warszawa 2002, s. 31.

³³ F. Skibiński, *Historia nie zaczyna się od czerwonej kreski*, w: *Na stos rzucili. Relacje legionistów, powstańców, ochotników 1920 roku*, Warszawa 2000, s. 67.

³⁴ A. Czubiński, *Konflikt Piłsudski-Szeptycki (1920-1926)*, „Studia Historyczne nad Polityką, Gospodarkę i Kulturą”, Zielona Góra 2002, s. 193.

stronie rządu nie byli ukarani. Podjęte prawne działania przeciwko niektórym generałom nie wnikały z faktu bycia w opozycji do Piłsudskiego, lecz z powodu działań o charakterze przestępczym³⁵.

J. Piłsudski miał największych przeciwników wśród tych, *dla których jego wielkość na tle epokowych wypadków współczesnych stała się miarą ich małości*³⁶. Stanisław Stroński, aby pomniejszyć zasługi J. Piłsudskiego w czasie wojny z bolszewikami w 1920 r. i jego genialnego planu odsieczy znad Wieprza, ukuł powiedzenie „cud nad Wisłą”, które bezkrytycznie zafunkcjonowało w świadomości Polaków i na kartach historii. Jednak, podczas gdy bolszewicy byli o włos od zdobycia Warszawy, a Józef Piłsudski przez wiele kilometrów szedł pieszo z odsieczą razem ze swoimi żołnierzami, S. Stroński przebywał w Paryżu z dala od dramatycznych wydarzeń. Gdyby Warszawa została zdobyta, bolszewicy w dwa tygodnie znaleźliby się u granic Francji. Jak widać wrogowie Naczelnika chwałę zwycięstwa w operacji warszawskiej gotowi byli przyznać każdemu: gen. Weygandowi, gen. Rozwadowskiemu, gen. Sikorskiemu, czy nawet siłom nadprzyrodzonym..., byleby nie Józefowi Piłsudskiemu. I w tym przypadku potwierdziła się teza, że *zwycięstwo ma wielu ojców, tylko klęska jest sierotą, więc gdybyśmy tę bitwę przegrali, nikt nie miałby wątpliwości, kogo obciążać winą*³⁷.

Dnia 23 sierpnia 1920 r. na wiecu Związku Ludowo-Narodowego poseł M. Seyda wychwalał dokonania Komitetu Narodowego w Paryżu, dziękował Francji za pomoc Polsce i gen. Weygandowi za genialny plan ataku znad Wieprza. Sam Naczelnik – wywodził poseł – *nie zasługuje na zaufanie narodu – naczelnik Państwa winien ustąpić, a co najmniej przelać natychmiast funkcję*

³⁵ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. III, s. 358.

³⁶ *Kurier Polski*, 19 marca 1919 r.

³⁷ J. Osica, A. Sowa, dz. cyt., s. 306.

*Naczelnego Wodza na jednego z doświadczonych i cieszących się 'powszechnym' uznaniem generałów*³⁸.

Najbardziej jednak wiarygodnym świadectwem dotyczącym osobowości J. Piłsudskiego jest świadectwo jego politycznego oponenta Ignacego Daszyńskiego. Autor napisał: *Dotychczas nie znałem wśród ludzi publicznych grzeczniejszego i uprzejmniejszego w wyrazach i formie towarzyskich niż Piłsudski. Cierpliwość, wyrozumiałość, delikatność osobistą potęgowało jeszcze dobre wychowanie. Nikt nigdy nie mógł się skarżyć na brak taktu z jego strony. Dzisiaj zarzucają mu właśnie niedelikatność, grube, niegrzeczne wyrażenia, niemożliwe towarzysko. Wszystko to prawda. Ale i prawdą jest co innego, nieskończenie ważniejsze; prawdą historyczną jest, że olbrzymia liczba małych ludzi w Polsce zachowywała się wobec niego i wobec jego wielkiego dzieła tak nikczemnie, tak nieludzko, że słowo 'grzeczność' w związku z tymi ludźmi staje się, stać się czasem musi czymś karykaturalnym*³⁹.

Zakończenie

Pewnie o życiu Marszałka Józefa Piłsudskiego powiedziano już wszystko, a więc zrelacjonowano wszystkie zdarzenia z Jego życia i przeanalizowano je w różnych kontekstach. Każde nowe opracowanie w tej materii będzie tylko nową prezentacją faktów już znanych. Natomiast to, co nigdy nie będzie dość naświetlone i wyakcentowane to zasługi Jego życia dla Polski. Nie było bowiem przesadą stwierdzenie Prezydenta I. Mościckiego wyjęte z mowy pożegnalnej na pogrzebie Marszałka w dniu 18 maja 1935 r. *Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów*

³⁸ Komunikat Informacyjny nr 51.

³⁹ I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1925, s. 39.

*z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył...*⁴⁰.

Dzieło Marszałka J. Piłsudskiego uległo anihilacji w 1939 r. nie tyle z powodu zaniedbań i opieszałości jego spadkobierców, ile raczej przez znowę odwiecznych naszych wrogów Niemiec i Rosji. Przez lata rozbiorów zaborcy Polski mordowali najlepszych naszych obywateli. To samo, ale jeszcze w sposób zwielokrotniony czyniono w czasie okupacji w niemieckich obozach koncentracyjnych i sowieckich łagrach. Terror i gwałt nie ustał w Polsce wraz z zakończeniem II wojny światowej. Był kontynuowany przez bolszewików, do których nierzadko dołączały najgorsze męty polskiego społeczeństwa, zdegenerowane same w sobie, albo będące na usługach czerwonego imperium. W ramach niszczenia Polski i dzieła J. Piłsudskiego nie wolno było mówić o zasługach Marszałka dla kraju. Jeśli wspomiano Jego imię to nie dla podkreślenia wielkości Naczelnika i wyliczania Jego zasług dla ojczyzny, a nadawania Jego polityce znamion międzynarodowego awanturnictwa i reformatorskiej niemocy w kraju.

Obecnie, przynajmniej w polityce, przywrócony został prawdziwy obraz życia i chwalebnych czynów Marszałka. To, co jednak musi niepokoić to brak przełożenia na postawy patriotyczne wielu rodaków, a szczególnie młodych. Powodem tego jest szwankujący system wychowania w rodzinie i w szkole. Pierwsza zmagą się z egzystencjalnymi problemami, biedą i bezrobociem...; druga hołduje globalizacji... Redukuje się lekcje historii, co skutkuje nikłą historyczną wiedzą, a niekiedy wręcz historyczną ignorancją. W tym kontekście słowo patriotyzm prawie nie istnieje albo nadaje się mu wypaczony sens. To jest powód dla którego Polsce grozi samounicestwienie, przed którym przestrzegał św. Jan Paweł II:

⁴⁰ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. IV, s. 430.

Naród, który traci pamięć, traci swą tożsamość! Przed takim narodem nie ma też przyszłości. W tej sytuacji zdają się być bardzo aktualne słowa Prezydenta I. Mościckiego z mowy pożegnalnej na pogrzebie Marszałka: *U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót, przez niego pozostawionych, nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski umęczonego, spokój w wieczności dali*⁴¹.

BIBLIOGRAFIA

- Czubiński A., *Konflikt Piłsudski–Szeptycki (1920-1926)*, „Studia Historyczne nad Polityką, Gospodarkę i Kulturą”, Zielona Góra 2002.
- Czuraj H., *Wojna 1920 roku. Z dziennika*, w: J. Odziemkowski (red.), *Bitwa Warszawska 1920 roku. W obronie niepodległości*, Warszawa 2006.
- Daszyński I., *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1925.
- Jałowiecki M., *Wolne Miasto*, Warszawa 2002.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Kraków Łomianki 2006, t. I, II, III, IV.
- Klimecki M., *Legiony Polskie 1914-1918*, w: *Legenda Legionów*, red. P. Wójcik, Warszawa 2008.
- Kośmider T., *Planowanie wojenne w Polsce w latach 1921-1926*, Toruń 2001.
- Szaniawski J., *Marszałek Piłsudski. W obronie Polski i Europy*, Warszawa 2008.
- Miedziński B., *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 36.
- Osica J., Sowa A., *Bitwa Warszawska. 1920 rok niezwykły*, Poznań 2011.
- Sieroszewski W., *Wspomnienia*, mps, IJP.

⁴¹ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, dz. cyt., t. IV, s. 430.

Skibiński F., *Historia nie zaczyna się od czerwonej kreski*, w: *Na stos rzucili. Relacje legionistów, powstańców, ochotników 1920 roku*, Warszawa 2000.

Szczepański J., *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.

Wyszczelski L., *Operacja Warszawska. Sierpień 1920*, Warszawa 2005.

Dzienniki:

Kurier Polski

Komunikat Informacyjny

Kurier Polski

Obrona 1920

Rzeczpospolita Polska

Kurier Warszawski